

Izabela Jarosińska

Günter Grass w Gdańsku

Biuletyn Polonistyczny 25/3-4 (85-86), 175-178

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

runków i celów dalszych prac oraz zmierzających do wzbogacenia wiedzy o kulturze literackiej regionu Śląska i Zagłębia w latach 1919-1921. Zebranych poinformowano, iż referaty z sesji zostaną opublikowane.

Mgr Teresa Lewandowska

GÜNTER GRASS W GDAŃSKU

Dnia 6 czerwca 1981 r., w ramach seminarium prowadzonego przez prof. dr Marię Janion w Uniwersytecie Gdańskim, odbyło się spotkanie z Günterem Grassem poświęcone jego twórczości. Pisarz przyjechał do Gdańska na to spotkanie właśnie, a także na otwarcie wystawy swoich grafik. Günter Grass znany jest w Polsce przede wszystkim jako autor "Błaszanego bębena" (niektórym nawet udało się zobaczyć w Polsce film zrealizowany według tej powieści), noweli "Kot i mysz" (wydanie polskie 1963 r.) oraz powieści "Turbot" (1977), której obszerne fragmenty w tłumaczeniu na język polski zamieściła swego czasu "Literatura na świecie" (styczeń 1979). Spotkanie z gdańskimi studentami miało prawdziwie seminaryjny charakter. Uczestnicy wykorzystali je nie tylko jako możliwość bezpośredniego, "na żywo", obcowania z pisarzem, lecz przede wszystkim jako niepowtarzalną okazję skonfrontowania analiz i pytań wynikających z lektury książek Grassa z natychmiastową - uważną i wnikliwą - odpowiedzią pisarza. Pytania i problemy były złożone; rozmowa przeskakiwała z tematu na temat, gdyż niemal każdy przyszedł ze s w o i m (czyli tym, które dla niego było najważniejsze) pytaniem do Günтера Grassa. W sprawozdaniu niniejszym zatem trze-

ba będzie ograniczyć się z konieczności - rezygnując z porządku pytań i odpowiedzi - do zrelacjonowania głównych motywów pojawiających się w wypowiedziach pisarza. I tak, jedna z pierwszych konstatacji Güntera Grassa (po krótkim wprowadzeniu wygłoszonym przez prof. M. Janion) dotyczyła tego, iż tylko zwycięzcy zostawiają po sobie dokumenty - pokonani są niemi. Zadaniem pisarza jest więc własna rekonstrukcja historii i dopuszczenie owych niemych do głosu. Hegłowska koncepcja historii jest nie do przyjęcia, gdyż zawiera w sobie możliwość usprawiedliwienia zbrodni koniecznością historyczną. W powieści "Turbot" Grass przemieszał wszystkie płaszczyzny czasowe i epoki (opowieść obejmuje tysiące lat), by c a ł k o w i c i e z l i k w i d o w a ć p o j ę c i e c z a s u. Nie tylko z powodów, o których wyżej; jego zdaniem nasze chronologiczne pojęcie czasu jest fikcją. Człowiek nie myśli chronologicznie - nasza świadomość odtwarza rzeczy, a nie ich kolejność.

Ustosunkowując się do wielu różnych pytań o "Błaszany bębenek" Günter Grass stwierdził, że w powieści tej przeciwstawił sobie p o l s k i e i n i e m i e c k i e s t e r e o t y p y; funkcją literatury jest tu sprawozdanie z mechanizmu pomyłek. Na pytanie o to, co w jego potępieniu klasycznej kultury niemieckiej jest etyczną taktyką, a co rzeczywistą oceną, oraz w kwestii totalitaryzmu pisarz odpowiedział, że zawdzięcza wiele niemieckiej kulturze, choć jej wielka tradycja nie przeszkodziła przecież powstaniu Oświęcimia. Wielu pisarzy zresztą nie przeżyło totalitaryzmu. Każda władza (religia), która dopuszcza tylko jedną wiarę jest totalitarna. Tam, gdzie istnieje tylko jedna prawda - ironia jest niedopuszczalna. Stąd zadaniem artysty jest stale wskazywać mnogość form rozumienia otaczającej rzeczywistości, u j a w n i a ć a m o r a l n ą

p r z e p a ś ć w c z ł o w i e k u. Sztuki i artystycznej ekspresji nie można mierzyć kryteriami demokratycznymi. Sztuka nie znosi kompromisu, sztuka i artyści są pre-demokratyczni (stąd ich swoista mania wielkości).

Szoku urodzenia Oskara (bohatera-narratora "Błaszanego bębenka") nie można utożsamiać z przeczuciem faszyzmu. Ów szok ma charakter egzystencjalny - zresztą wszyscy jesteśmy nim objęci. Nie jesteśmy zwierzętami, lecz nigdy nie osiągniemy tego, co sami nazywamy człowieczeństwem. Zwierzęta zabijają z głodu, lub we własnej obronie. Człowiek zabija bez potrzeby, i ponad miarę wykorzystuje ziemię, na której żyje. To wszystko czuje Oskar w momencie urodzenia; wszystko, co dzieje się dalej, wynika z chęci zaprzeczenia własnej egzystencji. Powinniśmy zachowywać większą pokorę (skromność) wobec przyrody, by fakt urodzenia nie stawał się dla nas źródłem szoku.

Stoimy poza naturą, ale mamy fantazję, wyobraźnię i możliwość zmian nastroju (płacz i śmiech). Do wyrażenia ludzkiej tragedii najlepiej nadaje się komedia, gdyż komizm jest najlepszym wyrazem zwątpienia. Tak Albert Camus na nowo odczytał stary mit o Syzyfie, który "przyjmuje" kamień, a następnie przeklina bogów, oraz ich zawstydza nie prosząc o łaskę. Jest w tym precyzyjny opis i analiza ludzkiej egzystencji oraz sprzeciwu wobec wszelkiej ideologii, która obiecuje jakiś punkt docelowy. Syzyf Camusa wie, że nie ma punktu docelowego, i tylko tak pojmowana tragedia człowieka pozwala mu żyć.

Jedna z ostatnich kwestii tego spotkania dotyczyła zła. Zapytany o to, czy zło jest banalne i czy odrzuca całą tę literaturę niemiecką, która mówi o demonizmie zła, Günter Grass odpowiedział: "Po wojnie przedstawiano w Niemczech faszyzm jako pomyłkę, mówiono, że Niemcy zostali opętani. Ale to nie jest

prawda. Codziennie, w każdej rodzinie, powstawało to zło. Tak, z ł o j e s t b a n a l n e . O tym, między innymi jest »Błaszany bębenek«; trzeba oddemonizować zło. Doświadczenie totalitaryzmu zniszczyło satysfakcję służenia wyższemu celowi. Trzeba było nauczyć się żyć bez wiary i bez nadziei".

Żeby jednak nie kończyć tym zdaniem, przytoczę i takie wyznanie Günтера Grassa: "... wolę napisać nową książkę, niż samemu się interpretować".

Mgr Izabela Jarosińska

SESJA NAUKOWA
POŚWIĘCONA TWÓRCZOŚCI CZESŁAWA MIŁOSZA

Kraków, 9-12 czerwca 1981

Nad dotychczasowymi sesjami miłoszowskimi ciąży - rzecz by można - jakaś siła fatalna, przyprawiająca organizatorów o poczucie niespełnienia. Ktoś nawykły do tropienia koincydencji zjawisk i zdarzeń mógłby powiedzieć, że ciśnienie historycznych okoliczności, które przesądzają o formach obecności dzieła Miłosza w kraju, daje o sobie znać raz jeszcze, choć na inny sposób, tym razem w wymiarze krytyczno- i historycznoliterackich sporów i dociekań nad kształtem tej obecności. Wypełnieniu programu sesji wcześniejszej, organizowanej w grudniu przez IBL w Warszawie, stanęły na przeszkodzie zbieżne w czasie zdarzenia - odbiór przez poetę nagrody Nobla w Sztokholmie i odsłonięcie Pomnika Gdańskiego. Wydarzenia te odciągnęły część referentów i uczestników konferencji. Tym razem, w Krakowie, znowu przyjazd poety do Polski, którego uświetnieniem miała być przygotowana przez Instytut Filologii Polskiej UJ sesja, podobnie zdezorga-